

Protokół Nr 5
z posiedzenia Komisji Budżetu i Finansów Rady Miejskiej w Więcborku,
odbytego w dniu 23.02.2011r.

Spotkanie odbyło się w salce narad Urzędu Miejskiego w Więcborku.

Posiedzenie trwało od godz. 13:30 – 16:00.

Obecność według załączonej listy obecności.

Spoza Komisji w Spotkaniu uczestniczyli:

- | | |
|---|-----------------------|
| 1. Przewodniczący Rady Miejskiej w Więcborku | - Józef Kujawiak |
| 2. Burmistrz Więcborka | - Paweł Toczko |
| 3. Skarbnik Gminy | - Władysław Rembelski |
| 4. Przedstawiciel Portalu Informacyjnego E – Krajna | - Paweł Szydeł |
| 5. Redaktor „Krajęńskich Zeszytów Historycznych” | - Leszek Skaza |

Przewodniczący Komisji p. Henryk Szwochert rozpoczął spotkanie od powitania wszystkich zebranych i przypomnienia przewidywanego, przesłanego wcześniej radnym porządku obrad, który obejmował:

1. Zaopiniowanie projektu uchwały w sprawie ustalenia obowiązujących na terenie gminy Więcbork wzorów formularzy informacji i deklaracji podatkowych składanych przez osoby fizyczne, osoby prawne i jednostki organizacyjne nie posiadające osobowości prawnej, jednostki Agencji Nieruchomości Skarbu Państwa oraz jednostki organizacyjne Lasów Państwowych podległych obowiązkowi podatkowemu w podatku rolnym, leśnym i od nieruchomości
2. Zaopiniowanie projektu uchwały zmieniającej uchwałę w sprawie określenia wysokości stawek podatku od nieruchomości oraz poboru podatku w drodze inkasa
3. Zaopiniowanie projektu uchwały w sprawie trybu prac nad projektem uchwały budżetowej.
4. Zaopiniowanie projektu uchwały w sprawie zmian budżetu Gminy Więcbork na rok 2011.
5. Sprawy różne.

Następnie zapytał o ewentualne uwagi lub propozycje zmian do powyższego. Takowych nie zgłoszono, więc przystąpiono do realizacji przyjętej tematyki.

Przewodniczący Komisji oddał głos Skarbnikowi Gminy, który omówił cztery projekty uchwał.

- a) w sprawie ustalenia obowiązujących na terenie gminy Więcbork wzorów formularzy informacji i deklaracji podatkowych składanych przez osoby fizyczne, osoby prawne i jednostki organizacyjne nie posiadające osobowości prawnej, jednostki Agencji Nieruchomości Skarbu Państwa oraz jednostki organizacyjne Lasów Państwowych podległych obowiązkowi podatkowemu w podatku rolnym, leśnym i od nieruchomości

Projekt uchwały wywołany został w związku ze zmianą przepisów dotyczących funkcjonowania Jednostek Samorządu Terytorialnego, w tym również przepisów dotyczących podatków i opłat lokalnych. W związku z powyższym JST mają obowiązek uaktualnienia wszystkich dokumentów, dlatego też uaktualniono wszystkie deklaracje, informacje, jakie zobowiązani są składać podatnicy organowi podatkowemu. Skarbnik wskazał tu, iż po zatwierdzeniu uchwały w tej sprawie przez Radę Miejską, zasadniczo winno się zmusić wszystkich podatników do zmiany deklaracji. Na razie Urząd Miejski wymóg ten stosować będzie wobec podatników składających nowe deklaracje, bądź tych wnoszących do nich zmiany. Jednakże w sytuacji, kiedy działanie takie podważy jakakolwiek kontrola zewnętrzna, konieczność złożenia aktualnych deklaracji dotyczyć będzie wszystkich. Pan Rembelski wspominał również o wymogu przysyłania nakazów podatkowych zarówno do małżonka, jak i współmałżonka, oraz o tym jak liczne kontrowersje to wywołuje.

Ostatnie stwierdzenie Skarbnika potwierdził Przewodniczący Komisji mówiąc, iż często podatnicy otrzymujący takie podwójne nakazy płatnicze myślą, że mają płacić podwójnie. Pytał, czy pisma te mają jakieś oznakowania wskazujące, że jeden nakaz jest płatny, a drugi nie.

Nie, takiego czegoś nie wolno nam pisać – powiedział Skarbnik.

Ale numer decyzji jest ten sam – pytał radny Wobszal.

Tak, numer i kwota na obu pismach jest taka sama – Skarbnik Gminy.

Radny Szymon Grabinski uznał, że rzeczywiście w pewnych rzeczach dochodzimy do absurdów, ale z kolei, jeżeli pewnych procedur się nie dochowuje ludzie wykorzystują takie sytuacje. Nie wiadomo, więc kiedy koszty te byłyby większe.

Radny Wobszal zastanawiał się, czy oprócz przepisów w instrukcji decyzji, nie można byłoby zaznaczyć, kto winien płacić.

Skarbnik stwierdził jednak, że oprócz znajdujących się na decyzjach podatkowych przepisów, nie może znajdować się nic innego.

Radny Waldemar Kuszewski odniósł się do stwierdzenia Skarbnika, iż teoretycznie zmiany deklaracji powinny dotyczyć wszystkich podatników i Urząd powinien wezwać podatników do złożenia takowych.

Skarbnik powiedział, że w tym przypadku wystarczy, jeżeli Urząd poda taką informację do publicznej wiadomości i ona powinna być dla podatnika wiążąca. Przy ostatniej znaczącej zmianie w formularzach i deklaracjach informacje wysłane zostały do wszystkich podatników, teraz Urząd poda tą informację do publicznej wiadomości.

Radny Kuszewski dociekał jak prawidłowo powinno to wyglądać tj. czy informację tą powinien dostać każdy podatnik indywidualnie, czy też nie?

Nie, ale powinniśmy karać za nie złożenie informacji w określonym terminie. Informacja taka zostanie podana do publicznej wiadomości i każdy podatnik ma obowiązek złożenia takiej deklaracji w ciągu 14 dni - mówił Skarbnik Gminy.

Zastanowiło mnie to, że jeżeli kontrola to podważy przykładowy „pan kowalski” będzie musiał zapłacić - radny Kuszewski.

W przypadku, kiedy podważy to kontrola, będziemy podchodzić rygorystycznie do każdego podatnika – odpowiedział Skarbnik Gminy.

Więcej uwag nie było, więc przystąpiono do zaopiniowania projektu uchwały.

Opinia Komisji jednomyślnie pozytywna

- b)** zmieniającej uchwałę w sprawie określenia wysokości stawek podatku od nieruchomości oraz poboru podatku w drodze inkasa

Projekt tej uchwały związany jest również ze zmianą przepisów, które weszły w życie z dniem 1 stycznia 2011 roku. Wszedł nowy zapis dotyczący świadczeń usług zdrowotnych / wszedł w życie z dniem 1 stycznia 2011 roku /. Nowy projekt zmienia punkt d) z brzmienia „zajętych na prowadzenie działalności gospodarczej w zakresie udzielania świadczeń zdrowotnych”, a ma być „związanych z prowadzeniem działalności gospodarczej w zakresie udzielania świadczeń zdrowotnych, zajętych przez podmioty udzielające tych świadczeń”. Zmianie uległo jedynie słowo – dodano słowo „podmiot”. Jeżeli zaś chodzi o sama stawkę, to nie uległa ona zmianie. Stawka może być ustalana raz w roku, gmina Więcbork ma stawę maksymalną ustaloną przez Ministra Finansów, która nie może być przekroczona.

Projekt nie wywołał dyskusji radnych.

Opinia Komisji jednomyślnie pozytywna

- c)** w sprawie w sprawie trybu prac nad projektem uchwały budżetowej.

- Zmieniła się ustawa o finansach publicznych i konieczne jest uaktualnienie procedury uchwalania budżetu. Poprzednia procedura w przypisach prawnych podawała stare przepisy.
- Zmiany są następujące:
- - W terminie do 15 września sołtysi, radni, stowarzyszenia i inne komitety składają propozycje do budżetu na kolejny rok do Burmistrza.
- - W terminie do 1 października osoby prawne, gdzie organem założycielskim jest Gmina Więcbork też te propozycje mogą składać / w przypadku Gminy są to trzy os. prawne: ZGK, MGOK i Biblioteka/.
- - Kierownicy jednostek budżetowych działających na terenie gminy mają obowiązek przedstawienia swoich propozycji do budżetu, skierowanych do pracowników

zajmujących się merytorycznie tymi zagadnieniami, również w terminie do 1 października.

- - Kierownicy jednostek organizacyjnych w samym Urzędzie Miejskim swoje projekty muszą złożyć w terminie do 10 października.
- - burmistrz do 10 października musi ustalić wykaz podmiotów jednostek samorządu terytorialnego z którymi wspólnie z gmina Więcbork będą realizowane zadania, oraz wykaz JST, dla których będzie udzielana pomoc finansowa.
- - Do 10 października Skarbnik Gminy ma obowiązek Burmistrzowi wykaz obligatoryjnych wydatków i prognozę dochodów.
- - Do 15 listopada poprzedzającego nowy rok budżetowy Burmistrz ma obowiązek przedłożyć projekt budżetu Radzie Miejskiej oraz RIO.
- - po otrzymaniu projektu budżetu przewodniczący RM ma obowiązek niezwłocznie przesłać go wszystkim członkom Rady.
- - Komisja Budżetu w terminie do 5 grudnia ma obowiązek przedłożyć swoją opinię odnośnie projektu budżetu.
- - Jeżeli zmiany spowodują zwiększenie deficytu Rada musi uzyskać na to zgodę Burmistrza.
- - Siedem dni od przedłożenia projektu budżetu Radzie Burmistrz musi powiadomić wszystkie swoje jednostki organizacyjne, które w okresie 30 dni / nie później niż do 22 grudnia / muszą przedstawić Burmistrzowi plany finansowe.

Radny Waldemar Kuszewski zgłosił uwagę do zapisu dotyczącego terminu składania przez radnych propozycji zmian do budżetu / do 5 grudnia /, pytał z czego to wynika? czy jest to zapis uchwały – paragraf 4 punkt 2 ?

Skarbnik potwierdził wyjaśniając, że powiedział to ogólnie – radni, ale chodziło o komisje.

Radny Kuszewski dopowiedział, że chodziło mu o fakt, iż w tej chwili opiniowanie projektu budżetu w zakresie przedmiotowego działania danych komisji zostało ograniczone / z wyjątkiem Komisji Budżetu /.

Tak, ale każdy radny może ze swoimi wnioskami występować do Komisji Budżetu i Finansów - mówił Skarbnik Gminy.

Radny Kuszewski pytał, jakie terminy zostały skrócone?

Skarbnik odpowiedział, że przede wszystkim skrócony został pierwszy termin tj. stowarzyszenia mogą wносить propozycje do budżetu, do 15 września. Wcześniej termin ten przypadała 30 października i było to, zdaniem Skarbnika, zdecydowanie za późno. Zaznaczył też, że w przypadku opracowania prognozy, może zdarzyć się sytuacja, iż termin nie zostanie dotrzymany. Powodem tego może być fakt, że GUS nie ogłosił ceny jednego kwintala żyta, czy 1m³ drewna, bądź też Minister Finansów nie wyda rozporządzenia w sprawie górnych i dolnych stawek podatków. Niemożliwe będzie to również wtedy, gdy Wojewoda nie wyda decyzji o dotacjach, a Minister Finansów nie wyda decyzji o udziale w podatku dochodowym od osób fizycznych i subwencjach. W ostatnich latach strona rządowa dotrzymywała terminów podawania tych danych, ale wcześniej bywało z tym różnie.

Radna Grażyna Sowińska zwróciła uwagę na to, że znacznie skrócony został termin wnioskowania o środki przez organizacje i stowarzyszenia. Swego czasu na spotkaniu podawano, że jedynym źródłem informacji dla wskazanych jest BIP, czy zatem w związku chociażby z zaistniałą istotną zmianą, nie można byłoby np. wszystkich formie pisemnej powiadomić tą grupę zainteresowanych.

Stowarzyszeń jest sporo, ale tych aktywnych mniej. Nie ma sensu powiadamiać wszystkich, wszystkich, z których część ma działalność wygaszoną – Burmistrz Więcborka.

Radny Grabinki uznał, że obecnie BIP jest na tyle rozpowszechnionym źródłem informacji, że każdy, kto takowej szuka wie, że o wiele łatwiej znaleźć ją właśnie tam, niż np. w gazecie.

Radna nie zgadzała się z takim twierdzeniem, mówiąc, że osobiście będąc na miejscu szefa jakiegoś stowarzyszenia nie zajrzałaby dwa miesiące wcześniej, a w tym przypadku chodzi w grę wchodzi skrócenie terminu składania propozycji o półtorej miesiąca.

Skarbnik powiedział, że w tej sferze Gminy nigdy nie było stać na duże wydatki bieżące, a w tej chwili nie stać na nie Gminy z mocy prawa. Nawet, jeżeli stowarzyszenia wnioskują o większe środki, podnoszone są one jedynie o wysokość inflacji, albo tak jak na rok 2011 nie są one w ogóle zwiększane. Miał wątpliwości, co do wysyłania indywidualnych informacji stowarzyszeniom / część z nich jest nie aktywna, część się dopiero tworzy /, ale nie widział przeszkód, by informację o skróconym terminie składania propozycji zamieścić poza BIP, również w regionalnej prasie.

Wydaje mi się, że jeżeli jakieś stowarzyszenie będzie chciało uzyskać pieniądze, będzie dokładnie wiedziało, kiedy propozycje złożyć – stwierdził Przewodniczący Komisji.

Radny Kuszewski doszedł do wniosku, że rzeczywiście indywidualne powiadamianie stowarzyszeń może okazać się kosztowne, a z kolei poinformowanie tylko wybranej części rościć pretensje pozostałych. Nic jednak nie stoi na przeszkodzie, by dwa miesiące przed terminem podać taką informację w prasie z zaznaczeniem wprowadzonej zmiany tego terminu.

Skarbnik powracając do meritum omawianego projektu podkreślił, że procedura będąca jego przedmiotem jest jedynie ramowa i ujmuje kwestie techniczne. Natomiast tak jak wcześniej zaznaczył, ogłoszenie, o którym mowa, może jak najbardziej zostać podane do publicznej wiadomości.

Radny Grabinski był zdania, że społeczeństwo należy dyscyplinować nie dając powodu do stwarzania swego rodzaju precedensów. Gmina ma obowiązek wprowadzania wszelkich informacji publicznych do BIP i to winno być dla zainteresowanych źródłem informacji. Niezasadnym jest natomiast tworzenie dodatkowych procedur w tym zakresie.

Panie Szymonie o tyle się z Panem zgodzę, że jest Pan po prostu reprezentantem młodego pokolenia. Ja nie mówię o tym, żeby „bić pianę”, tylko uniknąć za rok sytuacji, że któreś z działających stowarzyszeń, nie złoży tego wniosku i będzie miało uzasadnione pretensje, bo my skracamy termin o półtora miesiąca termin. Może nie każdy do BIP zajrzy, może nie znajdzie tego. – mówiła radna Sowińska.

Ale my to ogłaszamy. Ja, jako firma prywatna starając się o środki unijne nie czekam na informację z Kujawsko- Pomorskiego Funduszu, tylko wchodzę na stronę, sprawdzam i nikt

w tym momencie się o mnie nie martwi. Tak samo jest w przypadku stowarzyszeń - informacja zamieszczona w BIP jest jak najbardziej publiczna – radny Grabinki. Tu Skarbnik powiedział, że do tych stowarzyszeń, które co roku składają wnioski pisma informacyjne są wysyłane.

Ta wypowiedź zakończyła dyskusję w temacie i przystąpiono do zaopiniowania projektu uchwały.

Obecnych 10 radnych

Za pozytywnym zaopiniowaniem projektu głosowało - 8 radnych
Wstrzymało się od głosu - 2 radnych

d) w sprawie zmian budżetu Gminy Więcbork na rok 2011.

Burmistrz proponuje wprowadzenie nadeptujących zmian, które spowodowane są realizacją wniosków Rady odnośnie pewnych oszczędności w niektórych paragrafach rozdziałach i działach, oraz koniecznością wprowadzenia nowych wydatków wynikających z realizacji zadań, które ma do wykonania Gmina Więcbork.

Burmistrz proponuje zatem obniżenie wydatków o kwotę 3.000,00 zł w dziele 010 Rolnictwo, rozdziale 01095 pozostała działalność w paragrafie 4430 – spowodowane jest to obniżką opłaty na Lokalną Grupę Rybacką. W dziale 700, rozdziale 70005, w paragrafie 4300 proponuje się zwiększenie o kwotę 36.900,00 zł z przeznaczeniem na wykonanie dokumentacji związanej z wyłączeniem pewnego obszaru gruntów z Parku Krajobrazowego. Ponadto w dziale 700, rozdziale 70095 zmniejsza się wydatki o kwotę 9.900,00zł – są to opłaty dla podmiotów, które najmują mieszkania osobom mającym sądowe nakazy eksmisji, a Urząd nie zapewnił im lokalu socjalnego. W związku z wyodrębnieniem takich lokali z mieszkań jakie powstały w świetlicy, w Peperzynie Gmina będzie mogła zaoferować jeden z takich lokali Spółdzielni Mieszkaniowej, gdzie Gmina opłacała w ubiegłym roku ok. 30.000,00 zł za mieszkankę naszej gminy, jak również najemcy – osobie prywatnej wynajmującej lokal osobie bez przydzielonego wcześniej lokalu socjalnego. Poza tym zdejmuje się wydatki w dziale 710, rozdziale 71004 Plany Zagospodarowania Przestrzennego o 5.000,00 zł. Zmniejszenie wydatków proponowane jest przez Burmistrza również w dziale 750 Administracja, w rozdziale 75023, w paragrafach; 4260 o 5.000,00 zł / telefoniczne rozmowy komórkowe /, 4370 1.500,00 zł / telefoniczne rozmowy stacjonarne / i 5.000,00 zł z paragrafu 4700 – paragraf dotyczący szkoleń. W dziale 750, rozdziale 75075, paragraf 4210 - Promocja zmniejsza się wydatki o kwotę 3.500,00 zł / kwota przeznaczona była na zakup kwiatów i krzewów. O 4.000,00 zł zmniejsza się kwotę wydatków w dziale 900, rozdziale 90004 w paragrafie 4210 / wydatki te były również przewidziane na zakup kwiatów i krzewów /.

Skarbnik zapewnił tu, że pomimo zdjęcia wydatków przeznaczonych na zakup kwiatów i krzewów miasto nie będzie mniej upiękzone, ponieważ te wydatki zrealizowane zostaną w ramach już przyjętych przez Radę Miejską wydatków w dziale 900, rozdziale 90019, w paragrafie 4210 związanym z Ochroną Środowiska.

Przewodniczący Komisji otworzył dyskusję.

Radna Grażyna Sowińska pytała, czy oba lokale socjalne, o których była mowa, są w Pęperzynie?

Skarbnik odpowiedział twierdząco dodając, że oba wydzielone zostały z lokali powstałych po adaptacji świetlicy wiejskiej w Pęperzynie. W przyszłym tygodniu wysłane zostaną pisma do Spółdzielni Mieszkaniowej, oraz osoby prywatnej dzierżawiącej mieszkanie, informujące o oddaniu tych lokali mieszkańcom, którym one przysługują. Jeżeli osoby te ich nie przyjmą, będzie to już problemem obecnych dzierżawców – nie Gminy.

Radny Wilczyński pytał, gdzie konkretnie lokale te się znajdują.

W Pęperzynie II – odpowiedział Skarbnik Gminy.

Radny Szymon Grabinski zwrócił uwagę, że podczas adaptacji lokali, a konkretnie przy instalowaniu systemu ogrzewania znajdujących się tam pomieszczeń, wywiązała się dość ciekawa sytuacja tzn. węzeł ciepłowniczy podłączony został do Spółdzielni Mieszkaniowej bez jej zgody. Krótko mówiąc włamano się do kotłowni Spółdzielni i zafundowano mieszkania socjalne najdroższe z możliwych – z centralnym ogrzewaniem.

Skarbnik sprostował, że w obydwu lokalach socjalnych pozostawiono piece kaflowe i tam na pewno nie będzie dopływu ciepła z kotłowni Spółdzielni. W jednym z mieszkań na pewno nie będzie to możliwe, w drugim natomiast, jeżeli osoba będzie płaciła i wyrazi taką wolę, możliwe jest podłączenie ciepła z kotłowni.

Burmistrz Więcborka zapytał skąd radny ma takie informacje?

Od Prezesa Spółdzielni – odpowiedział p. Grabinski.

Pan Prezes nie wyraził zgody na podłączenie ciepła do mieszkań, do chwili, kiedy nie będą wykonane wszystkie wymagane projekty. Wykonawca został zobowiązany do uregulowania tych spraw i z tego, co wiem wykonawca dogadał się z Panem Prezesem. Gdyby tak nie było Pan Szamlewski nie omieszkął, by tego zgłosić, a nic takiego nie miało miejsca – stwierdził Burmistrz Więcborka.

Skarbnik dopowiedział, że na dostarczanie ciepła do pozostałych lokali zostanie podpisana stosowana umowa między Spółdzielnią, a AZK. Natomiast te dwa lokale socjalne będą wyłączone z możliwością podłączenia się jednego z lokatorów / jeżeli będzie płacił/, w drugim przypadku nie jest to możliwe.

A w pozostałych lokalach też są piece kaflowe? – radny Grabinski

Nie tam jest centralne ogrzewanie – Skarbnik Gminy.

Radny Grabinski zastanawiał się jak to było zaplanowane, że takich lokalach stwarza się komfortowe warunki?

Taka była dokumentacja i zgodnie z nią trzeba było to wykonać – powiedział Skarbnik Gminy.

Burmistrz powiedział, że w przypadku mieszkań socjalnych jest inny limit metrażu tzn. 5m² na osobę. Jedno z mieszkań w Pęperzynie ma 16m² i przewidziane jest dla trzech osób, zatem nie można mówić o specjalnym komforcie. Niemniej mieszkania te pozwolą Gminie zaoszczędzić pewne środki. Przyszłoroczne plany Burmistrz zakładają opcję zakupu chociażby jednego konteneru mieszkalnego, który byłby swego rodzaju straszakiem dla osób uchylających się od płacenia czynszu, ponieważ nie wszyscy ci, którzy nie płacą – nie mogą płacić.

Jak to jest m możliwe, że mamy mieszkania socjalne, wprowadzamy tam ludzi, którym te mieszkania się należą, po czym ci ludzie kupują inne domy, a te mieszkania podnajmują? – pytał radny Grabinski.

Skarbnik sprostował, że radnemu zapewne chodzi o mieszkania komunalne.

A czy mieszkania komunalne można podnajmować? – radny Grabinski.

Trzeba byłoby rozmawiać z Kierownikiem AZK. Ja nie znam takiego przypadku – powiedział Burmistrz Więcborka.

Radny Grabinski uważał, że mieszkania komunalne winny być przyznawane osobom, które rzeczywiście ich potrzebują, a nie tym, którzy jeszcze na nich zarabiają.

Skarbnik uznał, że jeżeli coś takiego ma miejsce, to prawdopodobnie dzieje się tak bez wiedzy AZK.

Radny Ireneusz Balcer zgłosił uwagę odnoszącą się do kwestii poruszanej na posiedzeniu Komisji Oświaty /.../, gdzie mówiono, że kwota 3.500,00 zł z działu promocji przeznaczana jest na zakup kwiatów i krzewów, bo podobno nas to brakuje. Teraz okazuje się, że kwota ta w całości ma zostać zdjęta. Czy oznacza to zatem, że kwiatów i krzewów nie będzie?

Skarbnik powiedział, że dochody z Funduszu Ochrony Środowiska będą wyższe niż planowane i z tych środków zakupione zostaną kwiaty.

Przewodniczący Komisji prosił z kolei o wyjaśnienie, w jakim celu chce się wyłączyć część gruntów z Krajeńskiego Parku Krajobrazowego. Radny domyślał się, że chodzi tu o możliwość stawiania wiatraków, pytał zatem, czy rzeczywiście na terenie KPK nie jest to możliwe?

Burmistrz Więcborka odpowiedział, że Plan Ochrony KPK dopuszcza możliwość stawiania wiatraków, ale Regionalna Dyrekcja Ochrony Środowiska nie dopuszcza takiej opcji na terenach chronionych. Dowodem tego jest sytuacja, jaka powstała w zeszłym roku w Sępólnie, gdzie przygotowano miejscowy plan zagospodarowania przestrzennego uwzględniający na terenie parku fermę wiatrową i Plan ten został zaopiniowany negatywnie przez RDOŚ. Burmistrz nie ukrywał, że wspólnie z Przewodniczącym RM był na spotkaniu w ROŚ i Pani Naczelnik Wydziału Terenowego powiedział, iż generalne założenia są takie, by na terenach Parków inwestycji takich nie robić. Jedyną możliwą rzeczą w tym przypadku jest wyłączenie pewnego terenu. Wyłączenie może nastąpić na terenach, które utraciły swoje walory przyrodnicze.

Pytanie, czy one je kiedykolwiek miały? – Przewodniczący Komisji.

Jeżeli je miały to wiele lat temu i je utraciły. Natomiast to trzeba dowieść i jest to sprawa dla fachowców. Po analizie sprawy nasuwa się wniosek, że przy tworzeniu Parku nie wszędzie zostały wykonane badania – ekspertyzy uzasadniające właściwości danego terenu. Najlepszym przykładem jest sama mapa KPK, gdzie widać, że las znajdujący się na terenie Mroczy nie jest w całości na terenie Parku – mówił Burmistrz Więcborka.

Ja jestem zawsze tutaj w bardzo niezręcznej sytuacji, ponieważ nigdy nie jestem uprawniona jako przedstawiciel Parku, natomiast w pewnych rzeczach / przynajmniej do pewnego momentu/ się orientuję, więc mam jakąś wiedzę. Oczywiście na dzień dzisiejszy jest taka sytuacja, że postanowienia wydaje zupełnie inna instytucja niż Park Krajobrazowy. To, że wiatraki są i stoją na terenie Parku jest dowodem, że jako takiego zakazu nie ma. Natomiast gros tych inwestycji odpada na etapie ekspertyz – nie na etapie uzgodnień. Na etapie ekspertyz, gdzie są ekspertyzy ornitologiczne wykazujące np. że dany wiatrak leży w ciągu przelotu ptaków itd. – to jest jedna rzecz. Druga rzecz – o ile się orientuję to zgoda na wiatraki w Kawlach jest / nie wiem czy powstaną i co tam się dzieje/ – mówiła radna Sowińska.

Wiem, że zostały odrzucone, ale od tej decyzji się odwoływano do SKO – Burmistrz Więcborka.

Ja mam inne informacje, ale jak mówię, ponieważ nie są to informacje potwierdzone nie chciałbym ich tutaj podawać. No ale dziwi mnie takie lekceważenie w głosie i mówienie, że komuś się nie chciało... No „zdrowia, szczęścia, pomyślności”, jeżeli jest Pan w stanie obejść i przebadać 75 tys. hektarów., Poza tym zadziwia mnie stwierdzenie, że kiedyś to miało walory, a teraz nie. Park został utworzony w sierpniu 1998 roku, czyli nie jest, to coś, co „ktoś tam kiedyś coś tam”. Wiatraki, jak żywo, na pewno nie powstaną na terenie jeziora / chcemy wyłączyć Jezioro Więcborskie/. Następne pytanie – czy to, że powstała oczyszczalnia ścieków spowodowało degradację jeziora, czy poprawę. Jak Pan uważa, kto wyda ekspertyzę, że np. więcborskie jezioro przez ileś naście lat działania oczyszczalni ścieków jest zdegradowane w stosunku do tego, co było w 1998 roku, kiedy jak Pan mówi nie zadano sobie trudu, żeby te badania przeprowadzić? Chciałabym abyśmy się zastanowili nad uzasadnieniem tego punktu widzenia. Jeżeli ekspertyza ma wykazać, że coś straciło walory – Pan mówi, że tego nigdy nie miało – radna Sowińska. Kontynuując radna wskazywała, że do tej pory wskazywano na mnóstwo uzasadnień dla dokonania wyłączenia. Wcześniej mówiono o „jakimś” przemyśle, teraz zostano przy wiatrakach. Radna przekazała pozostałym członkom Komisji ksero artykułu z czasopisma „NIE”. Dla jego poparcia, wskazała na komentarz merytoryczny opracowany przez Wojewódzkie Biuro Urbanistyczne we Wrocławiu / podpisany przez kilku naukowców / - „Studium Przestrzenne Uwarunkowań Rozwoju Energetyki Wiatrowej Województwa Dolnośląskiego” / dokument na bazie, którego powstał powyższy artykuł /. Artykuł podaje dane zebrane w krajach, gdzie farmy wiatrowe funkcjonują od wielu lat, mówiące o ujemnych skutkach ich działania na organizm człowieka, w tym wiatraków hałasie / jego natężeniu / – konkretnie infradźwiękach wytwarzanych przez poruszające się skrzydła wiatraków, które ucho ludzie nie wyłapuje, a jest dla niego szkodliwe / porównywalne z hałasem jadącego pociągu/. Zdaniem radnej ważne jest zapoznanie się z wszystkimi aspektami inwestycji i tym, że nie jest to taka jakby się zdawało „rzeka mlekiem i miodem płynąca „ dla gminy. Istotną informacją, jaka zawarta jest w artykule są też odległości od zabudowań, w jakich dopuszczane jest stawianie wiatraków w innych krajach. W Polsce odległość ta jest najmniejsza – 500m w innych krajach waha się od 1500m – 3200m.

Radny Szymon Grabinski mówił, że sam próbował szukać argumentacji „za” i „przeciw” tego typu przedsięwzięciom, ale w źródłach, do których udało mu się dotrzeć, argumentacja wskazuje na tyle samo plusów i minusów tych inwestycji. Zasadniczo jednak brakuje jakiegoś rzetelnego dokumentu w tej sprawie, choć być może ten, który przedstawiła radna Sowińska do takich można zaliczyć. Co zaś do wspomnianej głośności wiatraków, już dziś można znaleźć informacje, że turbiny które produkowane były dziesięć lat temu ustępują nowym, pracującym podobno znacznie ciszej. Natomiast, jeżeli chodzi o koszt energii wiatrowej, to informacje są mniej optymistyczne, ponieważ będzie on i tak droższy niż energia węglowa.

Tu nasuwa się pytanie, co szkodzi bardziej środowisku – węgiel, czy wiatrak? – stwierdził Przewodniczący Komisji.

Burmistrz Więcborka rozumiał oburzenie radnej Sowińskiej, stwierdzając jednocześnie, iż nie jest tajemnicą, że w tej właśnie kwestii ich stanowiska znacznie się różnią. Przypomniał radnej jej wypowiedź z bodajże 30 września 2009 roku, gdzie wyraźnie powiedziała / bez żadnych badań /, że zgoda jest na dwa wiatraki i więcej nie będzie. Jest to zapisane w protokole z sesji, który przyjęty został na posiedzeniu kolejnej sesji. Zdziwienie budzi tu fakt, że radna przypisuje sobie kompetencje wypowiadania się w danej sprawie za różnego rodzaju fachowców – ekspertów. Ta wypowiedź spowodowała swego rodzaju wzburzenie i niepokój Burmistrza, bo skoro tak wielka władza skoncentrowana jest niepokój ręki jednej osoby, ośmielił się zainicjować proces, który by tą władzę ograniczył – stwierdził żartobliwie Burmistrz. Wskazał ponadto, iż do wszelkich statystyk podawanych w całej masie artykułów, również i do tej podanej w pobieżnie przejrzonej publikacji przekazanej przez radną, podchodzi z wielkim dystansem, gdyż tak naprawdę wskazują one na pewne uśrednione dane dotyczące tylko pewnej wybranej grupy badanych. Cyt. „Pamiętam jak na kolejnej sesji październikowej Pani radna Sowińska pokazała / na co też jest protokół i odzwierciedlenie / listę ptaków, rzekomo z czerwonej listy, które na tym terenie występują. Na moje pytanie, kto zrobił tą listę / bo się nikt nie podpisał/, jaki był sposób badania – czy to przeloty, czy gniazdowania, czy były prowadzone odłowy kontrolne, nie była Pani w stanie powiedzieć mówiąc, że są to materiały poufne. No to jeżeli takimi argumentami...My chcemy iść w takim kierunku – zbadajmy ten teren, sprawa następną jest Miejscowy Plan Zagospodarowania Przestrzennego. Bo nie wiem, czy Pani wie, że nawet pobudowanie biogazowni teraz na tym terenie, również nie jest mile widziane. Rozmawiałem na ten temat z projektantem p. Anią Rożek i powiedziała, że możecie takie rzeczy robić jedynie na terenie wyłączonym” – **koniec cytatu**. Burmistrz był zdania, że wpierw należy dać się wypowiedzieć fachowcom, czy teren ten został słusznie włączony w granice KPK, czy nie. Gmina obecnie boryka się problemem związanym również z naszą aktywnością na terenie Parku tj. obecnością bobrów, kłopotami z konserwacją cieków wodnych, czego efektem jest zalanie 800 hektarów łąk i pól. Likwidacja tam bobrowych wymaga oddzielnych zezwoleń, więc w tworze takim jak KPK wcale nie żyje się tak „różowo”. Jeżeli chodzi o Jezioro Więcborskie, to w obecnych warunkach, pomimo zapotrzebowania, nie jest możliwe pływanie po nim łodzi motorowych. W ostatnim czasie jeden z ośrodków wczasowych zgłosił, że ma możliwość przyjęcia drużyny kajakarskiej, ale podczas treningów trener zespołu musiałby płynąć za nimi łodzią motorową. Odpowiedź była taka, że po jednorazowe zezwolenie należy zwrócić się do Wojewody. Z rozporządzenia Wojewody wynika, że Jezioro Więcborskie przecięte jest na pół tzn., że tylko w połowie jest chronione, a połowie mogłoby być wykorzystane przez łodzie motorowe. Natomiast KPK mówi, że woda jest na terenie Parku. Jest to pewnego rodzaju spór o interpretację zapisów rozporządzenia. Podsumowując Burmistrz stwierdził, że Komisja zebrała się w celu zaopiniowania projektu zmian w budżecie, natomiast czas na dyskusję w temacie, co można by zrobić na terenie

wyłączonym spod KPK, bądź nie, będzie wtedy kiedy mowa rozmowy toczyć się będą wokół Miejscowego Planu Zagospodarowania Przestrzennego.

Radny Ireneusz Balcer wyraził zaniepokojenie wizją Parku, w którym trudno jest utrzymać porządek. Najlepszym tego przykładem są liczne samowole budowlane powstałe przy jeziorach – domki, prywatne plaże odgradzane siatkami i tratwy z baldachimami pływające po jeziorach. Trudno jest zapanować nad tymi rzeczami, stąd też pytanie, dla kogo jest ten Park?

Panie Burmistrzu tak ad vocem, nie chciałabym tu nikomu goebbelsowskich zasad zarzucać, nie powiem, że kłamstwo sto razy powtarzane staje się prawdą, ale... Oczywiście protokół jest, powiedziałam tak jak Pan powiedział, ale wyrwał Pan to z kontekstu. Powiedziałam, że nie powstaną właśnie z powodu tych ekspertyz i ta lista owszem, ale nie czerwona lista ptaków i dobrze Pan wie, że to, iż nie ujawniłam nazwiska tego ornitologa, to było li tylko dlatego, że prosił mnie o to, bo jest to właśnie ornitolog, który robi ekspertyzy dla instytucji, czy firm ubiegających się o te zgody. Te dziewiętnaście wiatraków, na które nie było zgody, to były na etapie tej odważnej jego ekspertyzy, gdzie on napisał swojemu chlebobdawcy, czyli firmie, która jemu dała zlecenie, że są to tereny, gdzie absolutnie takowe inwestycje powstać nie mogą. Natomiast sprytnie Pan żongluje pewnymi faktami – tam bobrowych nie można rozbierać nigdzie, niezależnie, czy jest to Park, czy nie, ponieważ jest to gatunek chroniony i dobrze Pan o tym wie. Zatem zwalenie, że coś jest to winą Parku jest zbyt daleko posunięte – mówiła radna Sowińska

Radny Stanisław Piłka mówił o tym, że w 1994 roku podczas wizyty w Dani, w której uczestniczył również obecny Burmistrz Więcborka, po raz pierwszy zetknął się z wiatrakami, wiatrakami właściwie całymi polami wiatraków. Wówczas uczestnicy wycieczki nie byli zainteresowani ich szkodliwością dla środowiska ponieważ w Polsce tego typu inwestycje jeszcze nie występowały. Być może jest też tak, że energia wiatrowa jest droższa od węglowej, ale należy zadać sobie pytanie co przysparza większe szkody – wypadki górnicze i związane z wydobyciem węgla zapadliska, czy funkcjonowanie ferm wiatrowych. Nie neguje racji wysuwanych przez radną Sowińską, ale w tym przypadku należy wyważyć to mniejsze zło.

Głos w dyskusji zabrał również obecny na spotkaniu Pan Leszek Skaza, który podkreślił, że dowody stwierdzające walory krajobrazowe Parku istnieją od roku 1998 i była powielana przez kolejne lata, kiedy samorządy podejmowały uchwały w tej sprawie – powiększające obszar Parku, lub rozszerzające różne aspekty jego działalności. Jezioro Więcborskie i Jezioro Runowskie zostały włączone do obszaru chronionego Jezior Więcborskich już w roku 1991 rozporządzeniem Wojewody Bydgoskiego. Park to wszystko jedynie wprowadził na I stopień ochrony. Zastanawiał się, po co chce się komuś wrzucić 37.000,00 zł „do kieszeni”? za stwierdzenie czego? Przecież nikt nie stwierdzi, że to utraciło walory krajobrazowe, nie ma takiej możliwości. Wojny atomowej póki, co na naszym terenie nie było, a jest to jedyny powód, dla którego ukształtowanie terenu może być całkowicie „przewrócone do góry nogami”. Ktoś weźmie 37.000,00 zł i stwierdzi coś o czym wszyscy dobrze wiedzą, chyba, że ekspertyza, o której mowa, wykonywana byłaby na zamówienie i byłaby „ustawiona”. Kiedy w ubiegłym roku Pan Skaza wnioskował o zwiększenie puli środków na stowarzyszenia kulturalne o 1.000,00 zł nie było na to środków. Dziś natomiast okazuje się, że mamy 40.000,00 zł.

Radny Balcer był zdania, że trudno mówić tu o tym, czy ktoś te ekspertyzy robi na zamówienie, czy są one „ustawione”, czy nie, faktem jest, że dobrze, iż w ogóle są one

robione. Swego czasu, kiedy powiększano obszar Parku, kiedy jeżdżono po sołectwach i tłumaczono, że jeżeli nie powiększymy Parku to powstaną na naszym terenie fermy bezściółkowe, nikt wówczas ekspertyz nie robił. Może zatem teraz dajmy szansę na stworzenie porządnej ekspertyzy, która da nam jakiś obraz sytuacji.

Radna Sowińska zaznaczyła, że w swoich wypowiedziach dotyczących oddziaływania wiatraków nie chodzi jej tylko o ptaki, a również o ich oddziaływanie na człowieka. Poza tym odniosła się do wypowiedzi radnego Wobszala, przypominając, iż na wstępie swojego wcześniejszego wystąpienia zaznaczyła swoją niezbyt korzystną sytuację związaną z tym, że zgłaszane przez nią uwagi w tym temacie traktowane są zawsze „jak ratowanie własnego stołka”. Cyt.: „Proszę Państwa, czy Park ma 73 tys. hektarów, czy 70 tys. hektarów, to raczej nie bardzo się odbija ani na etatach, ani na płacach, czy czymkolwiek. Zresztą radni poprzedniej kadencji widzą różnicę w podejściu pomiędzy moim szefem, a moim. To wynika li tylko z mojego patriotyzmu lokalnego, żeby nie zniszczyć tego co mamy. Dzisiaj też się spóźniłam, bo mieliśmy wizytację z Urzędu Marszałkowskiego i jeździliśmy po terenie. Kto tutaj przyjeżdża jest zachwycony terenem” – koniec cytatu. Bobry na terenie gminy są, czego efektem są zalane łąki, ale nie jest przekonana, czy są one aż takim problemem na terenach, które zamierza się wyłączyć. Radna przypomniała również, że poprzednie powiększenie obszaru parku związane było z planami p. Hałabudy, który chciał budować wielkie chlewnie.

Burmistrz zaznaczył, że teren Plebanki jest wyłączony, gdyż o ile dobrze pamięta była to jedna z jego pierwszych decyzji negatywnych od objęcia stanowiska Burmistrza.

Przewodniczący Rady Miejskiej uważał, że rozsadek nakazuje aby ta sprawę doprowadzić do końca. Nigdy nie jest też tak, że jak coś się robi, to ma to tylko dobre strony, albo tylko złe strony – występuje i jedno i drugie, tylko w różnych proporcjach. Jeżeli zaś mówi się o szkodliwości, to ryzyko zawsze istnieje, pozostaje jedynie kwestia jego zminimalizowania do czego skłania się samorząd. Uchwała przyjęta przez poprzednią radę nie była decyzją ostateczną, a wyrażeniem woli wyłączenia pewnych gruntów spod KPK. Ponieważ w związku z tym wywiązała się szeroka dyskusja, Gmina postanowiła zachować wszelkie wymagane procedury i wysłała uchwałę do Marszałka, który w tym celu powołał specjalną Komisję. Do ostatecznego wydania decyzji w przedmiotowej sprawie konieczna jest ocena zawarta w sporządzonej ekspertyzie, dlatego też zaproponowana zmian w budżecie. Ekspertyza jest zatem konieczna, a zamiar jej wykonania może świadczyć o tym, że Gmina nie chce przeprowadzać tej procedury rewolucyjnie.

Radny Kazimierz Wilczyński zastanawiał się skąd wzięła się taka kwota przed wykonaniem ekspertyzy?

Burmistrz Powiedział, że kwota ta podana została na spotkaniu w Regionalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska, natomiast osoba która zajmie się wykonaniem ekspertyzy musi być fachowcem uznawanym przez to gremium. Tam również został wskazany podmiot, który dokonał wyceny swojej pracy na taką właśnie sumę.

Radny Wilczyński odniósł się również do zdjęcia kwoty 5.000,00 zł z planu zagospodarowania przestrzennego, o którym potem jest znowu mowa. Rozumiał, że plan Zagospodarowania będzie potrzebny po wyodrębnieniu gruntów spod KPK, zatem ile środków pozostanie na jego wykonanie?

Zostanie 90.000,00 zł – odpowiedział Skarbnik Gminy.

Burmistrz Więcborka doprecyzował, że Plan Zagospodarowania Przestrzennego nie dotyczy tylko obszarów wyłączonych, ale również wokół Więcborka. Plan, który obecnie funkcjonuje jest już przestarzały i wymaga uaktualnienia, poprzez wskazanie nowych kierunków rozwoju chociażby budownictwa jednorodzinnego. Warto jednak w tym przypadku pewne elementy połączyć i wykonać plan po wykonaniu ekspertyzy, kiedy będzie już wiadomo, czy dane tereny mogą zostać wyłączone.

Jakie konkretnie tereny miałyby zostać wyłączone z Parku? – zapytał radny Wobszal.

Projekt zakłada wyłączenie Jeziora Więcborskiego, tereny od Wituni pod las w Chopigoście do Runowa Krajeńskiego / do stacji GPZ /. Drugi teren, to pola po PGR w Pęperzynie do wsi Peperzyn – powiedział Burmistrz.

Rozumiem, że jest to na razie kwestia projektu – radny Grabinski

Tak, a ekspertyza stwierdzi, czy jest sens robić na tym obszarze Plan Zagospodarowania Przestrzennego, który określi z kolei, czy robimy tam np. biogazownię, elektrownie wiatrowe itd. – Burmistrz Więcborka. Być może jednak wykonana analiza stwierdzi, że teren ten jest na tyle wartościowy krajobrazowo, że nie jest możliwe robienie tam czegośkolwiek.

Radny Waldemar Kuszewski stwierdził, że przysłuchując się prowadzonej dyskusji po raz kolejny usłyszał z ust Burmistrza /choć jak mniema był to taki wielki skrót myślowy/, stwierdzenie, że obecność Gminy Więcbork w Parku wpłynęła na wielkość dofinansowania do budowy kanalizacji / inne gminy nie leżące na terenie Parku otrzymały większe dofinansowanie/. Osoby nie zorientowane mogą to tak odebrać, a prawda jest taka, że otrzymaliśmy tyle na ile opiewał konkurs / miasto otrzymało mniejszy procent dofinansowania, obszary wiejskie większy /. Radny zaznaczył też, że nie jest ekspertem i daleki jest od przekonywania co do szkodliwości wiatraków. Jest to wielki dylemat i ciężko stwierdzić jak skutkuje to na zdrowie człowieka, ale przerażony jest, że zezwolono na budowę wiatraków w tak niewielkiej odległości od zabudowań. Z obserwacji radnego wynika, iż np. w Niemczech wiatraków jest mnóstwo, ale usytuowane są one bardzo daleko od jakichkolwiek zabudowań. Planując budowę takich urządzeń należy mieć na uwadze fakt, że w przyszłości znacznie ograniczy to możliwości urbanistyczne rozwoju miasta, czy danego terenu, bo pozwolenie na taką inwestycję, wyłączy pewien obszar z możliwości budowy czego innego. Co zaś do środków na przedmiotową ekspertyzę, to z jednej strony radny cieszy się iż środki / oszczędności / takie jednak można znaleźć / a życie pokaże, że znajdzie się ich pewnie znacznie więcej od tych jakie wcześniej proponował radny /. Okazuje się, że miesiąc wcześniej z rozmów telefonicznych środków tych nie można było zdjąć, teraz można. Osobiście, zatem nie może zgodzić się na wydatkowanie wskazanej w zmianach kwoty z oszczędności, gdyż on proponował przeznaczenie ich na zmniejszenie deficytu lub inne potrzebniejsze rzeczy.

Przewodniczący Komisji uznał, że powiedziano już w danej kwestii wystarczająco dużo, by w końcu zająć się zaopiniowaniem projektu uchwały. Dodatkowo też każdy poprzez głosowanie wyrazi swoje zdanie na dany temat.

Radny Grabinski zapytał, czy ekspertyza ma dotyczyć tylko terenów, które gmina chce wyłączyć, czy całego Parku?

Tylko terenów pod wyłączenie – Burmistrz Więcborka.

Ja chciałam nawiązać do wypowiedzi, czy te pieniądze nie są „wyrzucane w błoto”. Bo, jak żywo, na moje rozeznanie nikt nie udowodni, że jezioro uległo degradacji – konia z rzędem, jak się to komuś uda. Kolejna moja sugestia – jeżeli mówimy o wiatrakach, to znowu wrócę to tego anonimowego opracowania, o którym Pan Burmistrz wspomniał, dokładnie 22 wiatraki, z których tylko 3 dostały pozytywną opinię na etapie ekspertyzy ornitologicznej, były właśnie usytuowane na tych terenach – okolice Pęperzyna i Runowa. Czyli jest to kolejna sugestia, że pewnie nawet wyłączenie nic nie da. To wszystko co ja państwu dzisiaj dałam ma tylko spowodować, żeby każdy z nas miał szerszy ogląd sytuacji w momencie podejmowania decyzji. Nie żeby kogoś przekonać na siłę, czy przestraszyć jakimś wiatrakiem. Żebyśmy mieli jakąś świadomość, bo to czy ekspertyza będzie taka, czy owaka, to oczywiście zależy od rzetelności i od realiów. Natomiast obym nie miała racji, że jest to rzeczywiście „wyrzucanie w błoto pieniędzy”.

Radny Grabinski pytał dlaczego skoro Park nie ma nic przeciwko wiatrakom, skoro nie ma zakazu budowy wiatraków, to na jakiej podstawie RDOŚ, to odrzuca?

Burmistrz odpowiedział, że w ubiegłym roku brał udział w zjeździe burmistrzów województwa kujawsko-pomorskiego, gdzie przedstawiono Plan Zagospodarowania Przestrzennego Województwa Kujawsko – Pomorskiego. Na dokumencie tym sporządzony przez p. Stańczaka / wykonawcę Strategii Gminy Więcbork i powiatu / nie pozostawiono „suchej nitki”, gdyż chociażby przewiduje on budowę wiatraków w tej części województwa, gdzie nie ma wiatrów. Świadczy, to zatem, że dokument nie został wykonany rzetelnie. Poza tym samorządowcy wytknęli autorowi wiele niespójności z prawem obowiązującym w Unii Europejskiej. Stąd też prawdopodobnie Regionalna Dyrekcja Ochrony Środowiska /RDOŚ/ opiniowała na tym terenie negatywnie. Stwierdzono, że dokument wyższej rangi, jakim miał być Plan Zagospodarowania Przestrzennego Województwa Kuj. – Pom. nad Planem Ochrony KPK, będzie obowiązującym i wstrzymano decyzję do jego uprawomocnienia. Burmistrz wyraził jednak nadzieję, że Plan ten nie wejdzie w życie z uwagi na jego wręcz absurdalne obostrzenia, które w sposób znaczący ograniczają możliwości rozwoju miast i gmin. Burmistrz ubolewał, że radny Kuszewski nie zrozumiał intencji jego wypowiedzi, a była ona taka, że pomimo faktu, iż gmina Więcbork leży w granicach Parku, nie ma w związku z tym żadnych preferencji i traktowana jest na równi z innymi. O to właśnie chodziło w przypadku budowy kanalizacji i stopnia dofinansowania. Burmistrz pozostając przy głosie zapytał radną Sowińską, jakie uprawnienia w chwili obecnej ma KPK w sensie ogólnym tj. czy wydają jakieś decyzję, bądź opiniują?

Na dzień dzisiejszy jest to głównie edukacja – powiedziała radna Sowińska.

Burmistrz powiedział, że jest to zupełnie coś innego, niż byśmy oczekiwali. Park ma zbyt mało uprawnień. Żeby chronić przyrodę trzeba mieć na to pieniądze. Gmina chroni przyrodę poprzez pewnego rodzaju inwestycje, takie jak chociażby budowa kanalizacji. Na to z kolei samorząd musi mieć pieniądze.

Radny Grabinski prosił o potwierdzenie, czy bez względu na to, jakim budżetem dysponuje KPK, wydatkowany jest on na płace i edukację - nie na inwestycje?

Nie mamy w ogóle pieniędzy inwestycyjnych. Środki na czynną formę ochronę przyrody są w dyspozycji Wojewódzkiego Konserwatora Przyrody – odpowiedziała radna Sowińska.

W takim przypadku rozumiem postawę Burmistrza – powiedział radny Grabinski.

Radny Mariusz Wobszal pytał, czy wyłączenie terenów z Parku przyciągnie do gminy inwestorów, czy będą w związku z tym nowe miejsca pracy? Pytał też, czy były przypadki, że potencjalni inwestorzy rezygnowali z inwestycji dowiadując się, że gmina leży w granicach Parku?

Burmistrz odpowiedział, że w chwili obecnej „kolejek” zainteresowanych nie ma, ale swego czasu inwestowaniem na tym terenie zainteresowana była IKEA dopóki nie dowiedzieli się o Parku. Burmistrz próbował przekonywać, że można u nas inwestować, czego najlepszym przykładem jest firma „Gabi – Bis”, ale inwestor i tak miał swoje argumenty przeciw. Proponowano mu również budynek na staro dworcowej po „Gabi – Bis” ale nie był tym zainteresowany. Poza tym zgłosił się przedsiębiorca – Firma „Szebler” szyjąca garnitury oraz firma prowadząca produkcję podobną jak wieciborski „Wizamor”.

Od kiedy Starodworcowa jest na terenie Parku? Nie jest i nigdy nie była – mówiła radna Sowińska.

Burmistrz wyjaśnił, że firma nie była zainteresowana adaptacją starych budynków o za małym metrażu – oni nie chcieli kupić tylko wybudować. Wspomniał również, że pojawiła się firma, która chciała produkować nawóz ekologiczny z torfu i Kurzaka i również zrezygnowała, ponieważ nie mogliby pozyskiwać torfu do przerobu.

Radny Kuszewski powrócił do wypowiedzi Burmistrza, dotyczącej rozmowy telefonicznej w sprawie możliwości prowadzenia na Jeziorze Więcborskim ćwiczeń przez drużynę kajakarzy z użyciem sprzętu motorowego przez ich trenera. Radny był zdania, że jeżeli rzeczywiście rozmowa wyglądała tak, jak przedstawił to Burmistrz to wypada nad tym jedynie ubolewać. Jego zdaniem rozmowa powinna pójść zupełnie innym torem tzn. urzędnik powinien zaoferować wszelką pomoc w załatwieniu niezbędnych formalności, a nie udzielić tylko podstawowych informacji. Podobnie też winna wyglądać rozmowa z potencjalnymi inwestorami. W urzędzie powinna znaleźć się osoba, która stworzyłaby odpowiedni merytoryczny klimat rozmów z zainteresowanymi przedsiębiorcami i zapewniła niezbędną pomoc w załatwianiu formalności.

Ta wypowiedź zakończyła dyskusję w temacie.

Obecnych 10 radnych

Za pozytywnym zaopiniowaniem projektu głosowało	- 5 radnych
Przeciwnych	- 3 radnych
Wstrzymało się od głosu	- 2 radnych

Tym akcentem obrady zakończono.

Prot. I. Mrozek

Przewodniczący Komisji
Budżetu i Finansów

/-/ Henryk Szwochert